WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 1. Bochum, wtorek, 4 stycznia 1898. Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Barop. W niedzielę, dnia 12 grudnia, 1897 r. odbyło się zebranie roczne Towarzystwa świętego Jana Nep. w Baropie, na którem przeczytane zostało sprawozdanie z czynności tow. od dnia 28 listopada 1896 do dnia 12-go grudnia roku 1897. W dniu 28 listopada 1897 liczyło tow. 61 czynnych członków i 4 honorowych. W ubiegłym roku wstąpiło do tow. 35 członków, tak że ogólna liczba wynosiła 100 członków. Z tych jeden umarł, 2 poszło do wojska, 2 wystąpiło dla zmiany pracy, 4 wyjechało w rodzinne strony, 30 wykreślono dla nieregularnego płacenia składek miesięcznych, przechodzi zatem na rok przyszły 59 członków czynnych i 2 honorowych. Zebrań było 24 zwyczajne, 1 nadzwyczajne i 4 walne. Dochodu miało tow. w ubiegłym roku 326 m. 70 fen. a rozchodu miało 279 m. 98 fen. pozostaje w kasie 106 m. 72 fen., a całego majątku posiada tow. 343 m. 38 fen. Tow. wypłaciło 22 chorym członkom 118 mr. 20 fen. Na czytelnię ludową w Poznaniu posłało tow. 10 m. a 6 m. dało wsparcia członkowi naszego tow. nie mogącemu pracować. Księdza polskiego mieliśmy 5 razy. Tow. przystępowało wspólnie do stołu Pańskiego 5 razy. Biblioteka tow. posiada 229 książek z Tow. czytelni ludowych w Poznaniu i 10 własnych. Z gazet trzyma tow. „Wiarusa Polskiego“, „Lecha“, „Dziennik Kujawski“, „Przewodnika Katolickiego“, „Gazetę Codzienną“, „Postęp“ i „Katolika“. Tow. zamówiło 3 Msze święte na intencyę tow. a 1 na cześć świętego Wojciecha, z chorągwią występowało zaś 5 razy.

Dnia 12 grudnia odbyło się walne zebranie i obór zarządu. Do zarządu są obrani pp. W. Porwoł przewodniczącym, zast. M. Kucharski; sekretarzem Jan Maciejewski, zast. J. Gęstwa; skarbnikiem W. Jankowski, zast. A. Sobczak; bibliotekarzem J. Niedziela, zast. T. Dratwiński; chorążym A. Kubiak, zast. W. Kirschner, asystentami J. Wiśniewski i Paweł Smiejak, zast. asystentów J. Szymczak i T. Musielak; ławnikami A. Dworniczak i I. Ospałek. Posiedzenia odbywają się co drugą i czwartą niedzielę każdego miesiąca na sali p. Schona. Listy tyczące się tow. prosimy przysyłać na ręce przew. lub sekretarza.

W. Porwoł, przew. Jan Maciejewski, sekretarz.

Dla czego nas prześladują?

Wysilają się teraz rozumy naszych wrogów hakatystów nad tem, jakby tu zadać polskości cios nowy, jakby wyszukać u nas stronę słabą, albo broń nową, którąby można ducha polskiego zgnębić jaknajprędzej.

Ale wysilają się nadaremnie, bo nienawiść — już to takie prawo przyrody — zaślepia, a chociażby gdzieindziej nie można było zarzucać im, żeby mieli głowy tępe, to te środki, które podają i względem nas stosują, świadczą o zaślepieniu i o tępocie. Powiadają, ze chcą nas zniemczyć, chcą abyśmy język niemiecki za nasz ojczysty przyjęli, a robią tak, że nawet w dziecku niechęć do języka niemieckiego się budzi; chcą ażebyśmy z ludnością niemiecką w jednę narodowość się zlali a hakatyzm pomiędzy jednę a drugą narodowość kliny wbija, doły kopie i jednę od drugiej jaknajzawcięciej oddala. Jeżeli kiedyś po długim czasie piszący historyę tego, co się u nas dzieje, nasze stosunki opisywać będzie, to może napisze, że już groziło polskiej narodowości wielkie nieszczęście i byłby się ten naród słowiański, łagodny i ufający wynarodowił jak inne, ale Opatrzność zesłała nań hakatystów i im podobnych który wynarodowieniu Polaków dzielnie przeszkodzili.

Powiadają hakatyści, że jak Polak zaprze się polskości i stanie się Niemcem, to przez to dojdzie do wyższego stopnia rozwoju, że taki zaprzaniec stanie się lepszym człowiekiem! Takie rozumawanie przeciwne jest świętym uczuciom ludzkości; ci Niemcy co tak myślą i uczą, są widocznie ze świętych ludzkich uczuć jakiem jest miłość ojczyzny wyzuci. Wszakże był czas, ze i ich wynarodawiali Rzymianie, naród bardzo oświecony, a Niemcy wówczas tak dzikim byli narodem, że żołędzie w lasach za pokarm im służyły, a jednak na cześć owego Arminiusza który chroniąc Niemców przed Rzymianami, obronił ich przed zagładą z mieczem w dłoni, poeci niemieccy wiersze pisują, chociaż nie chciał stać się Rzymianinem, aby dojść do wyższego stopnia rozwoju, lecz wolał trwać w babarzyńskich wówczas Niemców zwyczajach!

Ci Niemcy, którzy chcą od nas, abyśmy praw swojego języka się wyrzekli dla tego, że językiem państwa jest język niemiecki. nie są prawdziwymi patryotami niemieckimi, nie język ojczysty ale panujący uważają za potrzebny; gdyby więc językiem panującym był francuski mieliby argument i powód dostateczny do wyrzeczenia się swego ojczystego języka niemieckiego.

W tym narodzie, który prawdziwą miłość czuje ku ojczyźnie nie może być braku przymiotów szlachetnych, bo taka miłość prawdziwa naród uszlachetnia, a szlachetność taka objawia się w uznaniu, że i inny naród ma prawo ojczyznę swoją kochać.

Otóż hakatyści nie przyznają nam prawa do pielęgnowania i bronienia naszej pięknej polskiej wowy, nie ma więc w nich szlachetności nie ma też prawdziwej miłości do własnej ojczyzny. Pobudką ich wystąpienia przeciw nam jest więc z pewnością, to, co im niedawno jeden z wybitniejszych naszych mężów politycznych wytknął tj. zyski materyalne, jakie mają z prześladowania Polaków. (Przyjaciel.)

Kronika 1897 roku.

Styczeń.

1. „Kur. Pozn.“ obchodzi 25 rocznicę swego założenia. Car przesyła prezydentowi Francyi demonstracyjnie serdeczne powinszowanie noworoczne. — Rozkaz gabinetowy cesarza niemieckiego w sprawie pojedynków. — Zamknięcie wielu niemieckich giełd produktów.

2. Hr. Badeni otrzymuje od ks. bułgarskiego wielki krzyż orderu Alexandra. — Ks. Imeretyński wymieniony jako przyszły gubernator Warszawy.

3. † X. Kardynał San Felice w Neapolu Rozwiązanie zebrania polskiego w W. Komorsku w Prusach Zachodnich z powodu użycia na niem języka polskiego, tak samo w Kamieniu i w Lipinkach. — Krajowcy w Benie City w Zachodniej Afrycę napadają na pociąg z białymi i mordują ich.

5. Nowe rozruchy na Krecie. — Wzburzone posiedzenie sejmu austryackiego z powodu odrzucenia żądania co do słoweńskiego niższego gimnazyum w Cylei.

8. W sejmie pruskim zapytanie centrum w sprawie rozwiązania kilku zebrań polskich na Górnym Slązku. — Wrzawa antysemitów w wiedeńskiej Radzie gminnej.

11. Izba karna w Bytomiu uznaje katolickie Towarzystwo przemysłowe w Lipinkach za związek polityczny. — Niepokoje w Trapezuncie.

12. Ks. Imeretyński zamianowany jenerał-gubernatorem Królestwa Polskiego. — Sejm pruski przyjmuje ustawę o pensyach nauczycielskich w drugiem czytaniu.

13. W parlamencie niemieckim wielkie rozprawy nad nowym kursem w polityce socyalnej. — Dotychczasowy poseł w Kopenhadze, hr. Murawiew, zamianowany kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych w Petersburgu.

14. Cesarz Wilhelm II wydaje rozkaz gabinetowy, odnoszący się do obchodu uroczystości jubileuszowych zmarłego cesarza Wilhelma I.

15. Głośna sprawa witaszycka przed sądem w Poznaniu; moralna klęska Hakatystów.

16. Sejm pruski przyjmuje projekt, dotyczący pensyi nauczycieli przy szkołach ludowych.

17. Piąta rocznica wstąpiania na Stolicę św. Wojciecha Najprzew X. Arcybiskupa dr. Stablewskiego! Rozwiązanie zebrania polskiego w Swiekatowie w Prusach Zachodnich. — Odznaczenie hr. Gołuchowskiego przez cesarza niemieckiego. — Powstańcy na Kubie napadają na pociągi kolei żelaznej.

18. Sejm pruski obraduje nad projektem, odnoszącym się do pensyi sędziów.

19. Otwarcie parlamentu angielskiego.

20. Rozprawa pana prezesa Mottego z ministrem Bossem. Niezwykle ostre wystąpienie tego ostatniego w obec Polaków.

21. Dalszy ciąg rozpraw posłów naszych z ministrami w Izbie deputowanych. — Wielkie obrady nad giełdą płodów w sejmie.

22. Koło polskie stawia interpelacyą w sejmie w sprawie rozwięzywania zebrań w Prusach Zachodnich. — Izba Panów przekazuje komisyi projekt, dotyczący pensyi nauczycielskich.

24. Zamaszysty porucznik Brüsewitz otrzymuje za głośną swoją sprawkę w Karlsruhe 3 lata kary więziennej.

25. W parlamencie niemieckim obrady nad ustawami o zabezpieczeniu robotników w razie nieszczęśliwego wypadku. — Bitwa pod Bida, wojsko Fulaków pobite przez Anglików.

28. Apuchtin otrzymuje terminatkę. — Hr. Murawiew w Paryżu. Sekretarz stanu Stephan ostatni raz występuje w parlamencie przy obradach nad etatem poczt i telegrafów. Sejm czeski uchwala zaprowadzenie bezpośrednich wyborów w gminach wiejskich.

29. Obrady nad interpelacyą Koła pol-

skiego w sprawie rozwięzywania zebrań polskich w Prusach Zachodnich — Parlament angielski zajmuje się Jamsonem i wyznacza komisyę śledczą.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Pelplin. Ks. prob. Agaton Kościemski w Barłóżnie zrzekł się prezenty udzielonej mu przez naczelnego prezesa na probostwo w Ryńsku.

Sztum. Obywatel p. Jakób Mania w Sztumskiejwsi, który już 24 lat sprawował urząd przełożonego gminy, został niedawno przez radę gminną jednogłośnie na dalszy czas obrany przełożonym gminy. Ale cóż się dzieje? P. landrat go nie potwierdził i mianował obywatela Bielfelda protestanta, który jeszcze całego roku tam nie mieszka, komisarycznym przełożonym gminy. Zaprawdę, to i najospalszemu otwiera oczy względem właściwych zamiarów władz rządowych. Nie wątpimy, że gmina przez wszystkie instancye domagać się będzie wymierzenia sobie sprawiedliwości.

Szczytno. Ks. prob. Bader zrzekł się probostwa w Szczytnie i obejmuje urząd kontrolera kasy biskupstwa.

Lamkowo. W nocy z niedzieli na poniedziatek zmarł tu 49 lat liczący robotnik Piotr Warkowski. Uzbierał on sobie trochę grosza i żył w ciągłym kłopocie, że mu kto może te pieniądze skraść. Gdy się więc kładł wieczorem spać, ze środka drzwi jeszcze zawiązywał powrozami. Ponieważ nie miał nikogo przy sobie, więc śmierć jego spostrzeżono dopiero następnego dnia. Drzwi były zatarasowane i trzeba było wejść oknem.

Podgórze. Robotnicy pana Wysockiego kopiący nad Wisłą za kamieniami, znaleźli w głębokości jednego metra grób starosłowiański. Urny, w których był popiół, rozpadły się same, trzy tylko pozostały całe.

Susz. Z narażeniem własnego życia wyratował topiącego się w jeziorze właściciela z Najdyki parobek Zimiel.

W Olsztynie przejechał pociąg na torze kolejowym robotnika Bajkowskiego.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Poznań. Doniesienia urzędowe kościelne. Archidyecezya gnieźnieńska: Administracyą powierzono: dnia 3 października ks. Greinertowi z Koryt parafii w Dembowie i ks. Zochowi, mans. z Poznania parafii w Dąbrówce kościelnej i Kiszkowie.

Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz mianował dnia 6 października ks. pleb. prodziekana Taczanowskiego z Grodziska, dziekanem dekanatu pleszewskiego. Kanoniczną instytucyą otrzymali: dnia 9 września ks. Pacieszyński, administrator w Smieszkowie na tamtejsze beneficyum, dnia 29 września ks. Piotrowski, pleban z Szemborowa na probostwo w Kłecku i dnia 23 listopada ks: Staniszewski. komendarz z Sulmierzyc na tamtejsze beneficyum.

Archidyecezya poznańska: Instytucyę kanoniczną otrzymali: dnia 26 listopada ks. Wiśniewski, komendarz w Książu na tamtejsze beneficyum i dnia 9 grudnia ks. Krzyżański, komendarz w Lutomiu na tamtejsze beneficyum.

Komendy udzielono: na 13 grudnia ks. Konopińskiemu, plebanowi w Ostrowie pod Strzelnem na beneficyum w Borzęciczkach i 15 grudnia ks. Suchowiakowi, administratorowi z Borzęciczek na plebanię w Kobylejgórze. Dnia 13 grudnia powierzono ks. Mierzyńskiemu, komendarzowi w Kobylejgórze zarząd parafii w Gninie.

Na wikaryaty powołano: dnia 11 grudnia ks. Laskowskiego, wikaryusza z Wielenia do Ostrzeszowa i księdza Huberta, wikaryusza z Ostrzeszowa do Wielenia, dnia 15 grudnia ks. Wojciechowskiego, wikaryusza z Gnina do Uścia.

Poznań. Dom katolicki. Na ostatnim wiecu katolickim w Poznaniu ś. p. ks. kanonik Kubowicz poruszył myśl założenia w Poznaniu Domu katolickiego i złożył na ten cel 10,000 marek. Szlachetna myśl zmarłego inicyatora postąpiła naprzód o krok ważny. Komitet odnośny nabył przy św. Marcinie nr. 69 obszerny grunt od pani dr. Kasprowiczowej, na którego tyłach stanąć ma cały zakład, obejmujący także większą salę dla zebrań.

Gniezno. Ks. Kajetan Sołtyk, biskup krakowski, był wielkim dobroczyńcą katedry gnieźnieńskiej, gdyż po jej zgorzeniu ofiarował 50.000 złr. na odbudowanie. Z jego daru pochodzą żelazne szyny, łączące filary. Ks. Sołtyk w r. 1748 uzyskał probostwo kościoła metropolitalnego w Gnieźnie, ztąd się tłomaczy jego hojność dla katedry. Za obronę praw wywieźli go Moskale 1767 r. do Kaługi, gdzie 5 lat spędził w niewoli. Wróciwszy do kraju, wpadł w melancholię. Umarł w Kielcach 1788 r., pochowany w katedrze krakowskiej, gdzie na pomniku wyrażone jego uwiezienie do Kaługi. Wdzięczna kapituła gnieźnieńska wystawiła także pomnik swemu dobroczyńcy, umieszczony pod chórem muzycznym. Jest to płyta marmurowa z napisem, ozdobiona portretem ks. Sołtyka.

Herby w katedrze gnieźnieńskiej. Na pomnikach i ołtarzach znajduje się w tumie niezwykła ilość herbów. Pochodzi zo ztąd, że każdy kanonik musiał być nietylko szlachcicem, ale powinien był jeszcze udowodnić, że jego przodkowie po mieczu i kądzieli byli szlachtą w kilku pokoleniach. Oczywista rzecz, że ściślej jeszcze dochodzono szlachectwa u arcybiskupów. Było to nieszczęśliwe urządzenie, wyłączające nieszlachtę z wysokich urzędów kościelnych. Podobne jednakże zwyczaje panowały wo wszystkich krajach.

*** Ze Slązka czyli Starej Polski.**

Turawa. W poniedziałek, 27 grudnia, zdarzył się smutny wypadek. Otóż w młynie pana hrabiego, który ma w dzierżawie pan Widera, wpadł przez nieostrożność młynarczyk W. Stotko z W. Kotorza, 19 lat liczący, na koło, gdzie go tak zwane tryby zabrały, które mu jednę rękę i obie nogi zdruzgotały, że aż wnętrzności było widać. Zawezwany ks. prob. Jankowski przybył z wielkim pospiechem do nieszczęśliwego i zdążył go jeszcze zaopatrzyć św. Sakramentami.

Głogówek. Córka mularza Kończały z Repcza wracała tych dni do domu, jedząc w drodze kawał kiełbasy. Widocznie cząstka mięsa dostała się przytem w rurę oddechową, gdyż nagle dziewczyna padła i skonała wśród objawów zaduszenia.

Zabrze. Jakie zyski niektóre kopalnie mają, widać między innemi i z tego, że w fiskalnej kopalni węgla „Königin Louise“ wydobyto w jeden dzień (13 grudnia) 309 280 centnarów węgla, nie przedłużając bynajmniej zwykłej szychty. A jednak słychać, że kopalnie chcą od nowego roku podnieść znacznie cenę węgli.

Załęże pod Katowicami. W niedzielę, 19 grudnia, założyliśmy nowe towarzystwo pod nazwą „Tow. polsko-katolickie mężów i młodzieńców.“

Imielin. Górnik Klemens Kubica w sąsiedniej wsi Wioska wyszedł z żoną w wigilię z domu, pozostawiwszy troje drobnych dzieci. Podczas nieobecności rodziców wypadł z pieca żarzący się węgiel, od niego zapaliły się pie-

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

— Ja przynajmniej tak ją nazywam, — rzekł Lubecki wydymając usta — nie jak poważny poseł, lecz jak aktor się zachowywał! „I ja wiem, że tylko jeden krok od kapitolu do skały tarpejskiej, lecz nic mnie nie powstrzyma od wypowiedzenia prawdy“ wrzeszczał wywijąc rękoma, „konstytucya jest własnością narodu, król nie ma prawa ani jej odbierać, ani zmieniać... Straciliśmy już wolność druku, nie mamy wolności osobistej, dzisiaj chcą nam odebrać odpowiedzialność ministrów! cóż nam pozostanie z całej konstytucyi...“ Zdaje się, iż dość powtórzyłem z tej mowy, by cię przekonać bankierze, że pan Niemojewski znalazł się nieprzyzwoicie, do króla, do pana swego tak hardo przemawiając.

Ani jeden wyraz z rozmowy toczącej się w gabinecie nie uszedł uwagi młodego nauczyciela; uczniowie jego niejeden błąd w tłómaczeniu przez ten czas popełnili, on ich nie poprawił, lecz za to jednego słowa nie stracił z mowy posła i widział doskonale, jak myśli minister skarbu. Co czuł, tego głosem nie zdradzał, tylko oczy jego świeciły jużto szlachetnym zapałem, już też błyskawice gniewu rzucały, a na młodem jego czole ukazywały się rysy, jak na niebie przed burzą błyskawice.

Bankier spokojnie słuchał ministra i spokojnie zdanie swoje następnie wypowiedział.

— Jako poseł, Niemojewski musiał przedstawić królowi krzywdy narodu — rzekł — w przeciwnym razie zawiódłby tych, którzy go wybrali. Nie przeczę, że wygodniej jest zginąć się przed siłą, ale czy szlachetniej?...

Lubecki, jak gdyby go nie słyszał, ciągnął dalej widocznie rozdrażniony.

— Na sejmie posłowie zuchwale występują, młodzież, zamiast się uczyć, głupstwa wyrabia, bawi się w jakieś tajne związki, budzi niepotrzebnie podejrzenia rządu, więzienia się napełniają, wskutek czego władza coraz bardziej nas ścieśnia.

Ful zaciągnął się cygarem, puścił wielki kłąb dymu, chwilę milczał, poczem znowu zabrał głos.

— Że robią głupstwa, temu nie przeczę, i młodzi i starzy błądzą, a największym grzechem jednych i drugich jest, iż zgodnie nie działają, chociaż zgoda tworzy siłę. „Niechaj wszystko przepada, ojczyzna, dobro ogółu, byle moje było na wierzchu, bylem ja się nie ukorzył“, oto wasza zasada i ta was zgubi. Ja widzę dla kraju naszego tylko dwie drogi do zbawienia wiodące, i gdybym miał powagę w tym kraju, zwołałbym wszystkich i rzekłbym: „obierzmy jednę z tych dróg, bo obie do celu doprowadzić mogą, lecz gdy obierzemy, nie kłóćmy się, ale ręka w rękę idźmy zgodnie i wytrwale; albo znośmy wszelkie niesprawiedliwości pokornie, a chytrze pracujmy w jednym celu i zbierajmy majątki, rozszerzajmy na ziemi naszej w najdalszych jej zakątkach oświatę, moralność i dobrobyt, oraz miłość do tego, co swojskie, a staniem się silni materyalnie i moralnie, wówczas rząd liczyć się z nami będzie zmuszony; albo wezwijmy wszystkie stany, poświęćmy nasze fortuny, nasze przęsądy, nasz spokój i razem zgodnie, zbrojno wystąpmy!... Lecz oni tymczasem co robią? Zamiast zbierać pieniądze, trwonią je marnie, zamiast rozszerzać oświatę żałują grosza na zakładanie szkół, na wykształcenie własnych dzieci, wolą go wydać na obiad wykwintny; zamiast szczepić w młode pokolenie moralność i miłość do tego, co swojskie, powierzają jego wychowanie cudzoziemcom i awanturnikom, których przeszłość Bóg wie jaka... Zamiast chcieć pozyskać dla wielkiej sprawy wszystkich mieszkańców tej ziemi, uciskiem wszczepiają w serca chłopów obojętność, a nas pogardą osiębiają!... Czyż wyznanie wiary stanowi narodowość?... Kto się urodził w Polsce, za Polaka powinien być uważany; jakaż siła potężna przybyłaby im, gdyby wyznawców Mojżesza za braci uważali!

Przelotny uśmiech ukazał się na ustach ministra, wydął je pogardliwie.

— Czujesz się Polakiem, bankierze? — zapytał z niedowierzaniem.

— Czuję, że mógłbym nim być, — odparł Ful z przekonaniem.

— Może należysz do którego z tajnych towarzystw?

Bankier podskoczył na krześle.

— Co za przypuszczenie? — odparł — nie potępiam młodzieży, ale nie pochwalam jej. Gdyby mnie o radę zapytali, powiedziałbym: „obierzcie cichą drogę, ta pewniejsza“; te same zasady wszczepiam w synów; dla tego pana Zarnickiego dałem im za nauczyciela, bo jestem pewny, iż do partyi umiarkowanych należy.

— Cóż to za Zarnicki? czy synowiec tego, który tak odważnie potępił Skalskiego?

— Ten sam.

* *

— Co panu się stało? — zapytał gimnazyastę w tej samej chwili Fredzio, starszy syn bankiera.

— Nic, — odparł tamten.

— Pan taki czerwony zrobił się przed chwilą, a teraz pan taki blady, — badał dalej Fredzio, patrząc troskliwie na swego nauczyciela.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rzyny, z czego powstał taki dym, że wszystkie dzieci w nim się podusiły.

Wiadomości ze świata.

Rzym. Dnia 1 stycznia cały świat katolicki, liczący przeszło 240 milionów wiernych, obchodził rzadką uroczystość 60-tej rocznicy kapłaństwa Ojca świętego Leona XIII. Z tego powodu nie zawadzi pewnie, jeżeli choć najważniejsze chwile z życia tego wielkiego Papieża przypomnimy.

Leon XIII zwał się poprzednio Joachim Pecci (czytaj Peczy). Urodził się 2-go marca 1810 r. w mieście Karpineto. Święcenie kapłańskie odebrał dnia 31 grudnia 1837 roku., pierwszą mszę św. odprawił 1 stycznia 1838 r. W roku 1843 sprawował urząd nuncyusza w Belgii, w r. 1846 mianowany arcybiskupem w Peredżyi, w r. 1853 kardynałem, a roku 1878 dnia 20 lutego wyniesiony na Stolicę Apostolską. Jest to 264 Papież w Kościele katolickim. W licznym szeregu następców Piotra świętego należy Leon XIII do najznakomitszych, dla tego słusznie mu się należy przydomek „Lumen in coelo“ (światło niebieskie). Złagodził on dolę Kościoła katolickiego w Niemczech, Rosyi i Francyi. Utworzył teraźniejszy Papież dwa patryarchaty, 13 nowych arcybiskupstw, 16 biskupstw uzyskało podwyższenie na arcybiskupstwa, 90 nowych biskupstw, 2 opactwa, 2 apostolskie delegacye, 10 wikaryatów i 25 apostolskich prefektur. Przytem wydał kilkadziesiąt encyklik i kilkaset listów do biskupów.

Leon XIII dokłada usilnych starań o połączenie chrześcian, oderwanych od jedności z Stolicą Apostolską. Jego encyklika, wzywająca Kościół anglikański do porzucenia błędów, wywarła w Angli wielkie wrażenie, torując drogę przyszłemu nawróceniu.

Leon XIII jest szczególnym opiekunem robotników. W celu ich obrony wydał pamiętną encyklikę.

Berlin. Krzyżownik „Kaiserin Augusta“ zawinął 30 grudnia pr. do portu Kiau-Czau.

Rząd zamierza zmienić taryfę jazdy kolejowej.

Półurzędowa gazeta „Nord. Allg. Ztg“. zaręcza, że rząd tymczasem nie myśli o nowej ustawie o towarzystwach, mającej wykluczyć język polski ze zgromadzeń publicznych. Natomiast chce, według zapewnienia innych gazet, osłabić Polaków w ten sposób, że będzie Niemców w ziemiach polskich popierał materyalnie. A więc nie kijem go, tylko pałką, ale Polacy, za łaską Bożą, nie dadzą się zgnębić.

Warszawa. Jenerał gubernator książę Imertyński został zawezwany do Petersburga, ażeby carowi złożyć dokładne sprawozdanie o położeniu Polaków. Tutejsze poinformowane koła zapewniają, że w posadach administracyjnych w Królestwie Polskiem mają nastąpić znaczne zmiany na korzyść żywiołu polskiego. Kurator okręgu naukowego w Król. Polskiem, Ligin, opuszcza swe stanowisko, aby objąć posadę urzędnika pomocniczego w ministerstwie oświaty.

Warszawa. Z liczby 244 studentów uniwersytetu warszawskiego, oddanych pod sąd uniwersytecki w sprawie o nieporządki, wywołane w uniwersytecie 24 i 25 października roku przeszłego, ulegnie wykluczeniu, wydaleniu i uwolnieniu z uniwersytetu 30 studentów otrzyma naganę 111, a zostanie uniewinnionych 103 studentów.

Hiszpania. Od chwili wybuchu wojny na Kubie wysłała Hiszpania na tę wyspę 185,000, na Filipiny 29,000 a do Porto Rico 5000 ludzi.

Wiedeń. W monarchii austro-węgierskiej wikła się coraz bardziej położenie polityczne. Wskutek zaciętego oporu skrajnej lewicy i w sejmie węgierskim nie przyszły rokowania ugodowe do skutku i rząd barona Banffy'ego, podobnie jak i bar. Gautscha zniewolony był uciec się do rozporządzenia cesarskiego. Czesi także bynajmniej nie myślą o ustępstwach. „Narodni Listy“ oświadczają, że naród czeski nie tylko nie zgodzi się dobrowolnie na zmianę rozporządzeń językowych, lecz także niedopuści, żeby zmiana ta nastąpiła bez jego zezwolenia. „Nie jesteśmy powołani, powiada organ młodoczeski, udzielać rad bar. Gautschowi, ma on zupełną wolność działać, jak chce i opierać się w swojem postępowaniu na mylnych obliczeniach, ale wiadomo mu zapewne, tego bowiem nauczyły go doświadczenia drugich, że my nie zwykliśmy przyjmować zmian na gorsze, wogóle żadnych rozporządzeń, które naruszyłyby równouprawnienie Czechów w całym obszarze naszego królestwa, albo też uszczupliły w czemkolwiek jego całość. Z drugiej strony, nie posiadamy nic, cobyśmy dać mogli Niemcom, gdyż, jak obecnie, mają oni przed nami pierwszeństwo.“

Z różnych stron.

Bochum. W Westfalii zakazała policya urządzania w niedzielę polowania, ale sąd orzekł, że zakaz taki nie przysługuje policyi.

Rodacy, którzy jeszcze nie zamówili sobie na poczcie „Wiarusa Polskiego“ na bieżący kwartał, powinni to niezwłocznie uczynić. Prosimy też jeszcze raz naszych czytelników, aby swych znajomych zachęcali do czytania „Wiarusa Polskiego“.

Langendreer. Górnicy mają nagany godny zwyczaj, iż wracając od pracy, idą torem kolejowym. Onegdaj został z tego powodu górnik Leyendecker z Lütgendortmund przejechany przez kolej żelazną.

W **Schalke** napadło kilku łobuzów idącego spokojnie mężczyznę i zabrali mu 25 mr.

Camen. W kopalni „Monopol“ został górnik Lehmkühler niebezpiecznie pokaleczony.

W **Lanstrop** p. Courl ma zostać pobudowany tymczasowy kościół katolicki.

Langendreer. Na tutejszym dworcu zapalił się koks w wagonie. Cały wagon został zniszczony.

Wanne. Na tutejszym dworcu spaliła się budka zwrotnikarza.

Duesseldorf. Pewien mężczyzna mając w kieszeni flaszkę z benzyną, zapalił o spodnie zapałkę. W tej samej chwili benzyna wybuchła i mężczyzna ów stanął w płomieniach. Ponieważ odniósł ciężkie rany, przeto odwieziono go do domu chorych.

Przy **Oberhausen** zderzyły się dwa pociągi. Kilka osób zostało okaleczonych.

W **Recklinghausen** pokaleczył górnik Blümel nożem swą żonę, z którego to powodu został aresztowany.

Paderborn. Najstarszym kapłanem dyecezyi paderbornskiej jest ks. prob. J. Hoffmann, liczący 92 lat życia a 65 kapłaństwa.

W **Witten** wybuchł ogień na scenie miejscowego kasyna i zniszczył całe urządzenie.

Schoeningen w Brunświku. Tutejsi rodzice katoliccy stawili wniosek do rządu książęcego, aby im wolno było na własny koszt utrzymywać prywatną szkołę katolicką. Rząd niezgodził się na to, podając jako powód, że szkoła taka jest niepotrzebną. W mieście Schoeningen jest przeszło 70 dzieci katolickich, w Offleben 30, w Jerksheim i okolicy przeszło 40, a wszystkie te dzieci zmuszone uczęszczać do szkół luterskich. Nauka religii św. może w Offleben i Schöningen owym dzieciom być udzielaną tylko dwa razy w tygodniu, gdy dzieci po południu nie idą do szkoły, w Jerksheim zaś tylko co 14 dni po nabożeństwie mogą dzieciom zostać objaśnione zasady wiary świętej. Nadmienić należy, że w Schöningen a szczególnie w Offleben mieszka dużo Polaków, większa też pewnie część dzieci katolickich to dzieci polskich rodziców.

Berlin. O 28 kilometrów od Berlina znajduje się miejscowość Königswusterhausen przy kolei z Berlina na Zgorzelice. W pobliżu znajduje się mnóstwo cegielni w których latem każdego roku setki robotników poskich ma zajęcie. W sąsiedniem Schenkendorf jest kopalnia węgla, w której także pracuje latem i zimą wielka ilość robotników katolickich. Tamtejsze dzieci katolickie uczęszczają do szkół ewangelickich, a wiele z nich wcale jeszcze nie widziało kościoła katolickiego. Utworzył się zatem związek katolików celem wybudowania kościoła katolickiego. Protektorem owego związku jest ks. proboszcz i poseł Frank z Berlina. Na ostatniem posiedzeniu tegoż związku miał ks. Frank wykład o życiu św. Elżbiety z Turyngii, przyczem wspomniał także o Elżbietankach i radził mający się budować kościół wystawić pod wezwaniem świętej Elżbiety. Po odebraniu zwykłych składek miesięcznych i odczycie urządzono składkę nadzwyczajną na kościół. Ktoby z tą sprawą chciał bliżej się zaznajomić, lub przyczynić się w czemś do wybudowania przybytku Pańskiego, może zwrócić się do ks. prob. Franka. Adres: Hr. Pfarrer Frank bei St. Pius in Berlin, Pallisadenstrasse nr. 73 I.

Lębork w Pomeranii. „Gazeta Grudz.“ pisze: „Ks. prob. Borschki, który dawniej w Szwarcynowie niemczyznę wciskał do kościoła, a teraz nam duszpasterzuje, występuje okropnie przeciwko takim gazetom, które bronią języka polskiego w kościele. Kazań polskich zaś nigdy nie słyszymy, chociaż parafia nasza jest przeważnie polską. Brak kazań polskich jest powodem, że lud tutejszy razem z mową polską traci Wiarę świętą i lutrzy się. Tutejsze stósunki kościelne wołają o pomstę do nieba.

Jak ks. prob. Borschki swoje postępowanie z parafianami polskimi chce pogodzić z obowiązkami dobrego pasterza, który daje życie za swe owieczki, to dla nas jest zagadką.“

Rozmaitości.

Walka konkurencyjna. Pewien handlarz gotowej odzieży w jednem z większych miast w Poznańskiem wystawił w oknie żakiety damskie po nader nizkiej cenie, bo po jednej marce, chcąc tym sposobem przywabić klientelę. Cel osięgnął; prawie wszystkie żakiety upchnął w krótkim czasie. Nie wiedział jednakże o tem, że towar nie poszedł w ręce osób prywatnych, lecz że go zakupił — konkurent. Zdziwił się więc nie mało, gdy się wkrótce dowiedział, że jego największy konkurent sprzedaje te same żakiety po 80 fen. za sztukę. Ale od czego rozum! Posyła więc natychmiast wszystkich swych znajomych do owego konkurenta i każe im wykupywać żakiety. Z wyjątkiem kilku sztuk wszystkie powróciły do jego składu. Radość handlarza była wielka, bo zarobił na każdym żakiecie 20 fen. i to jeszcze od niebezpiecznego konkurenta!

„Wiarusa Polskiego“ na pierwszy kwartał 1898 r. wciąż jeszcze zapisywać można. Kwit do zapisania gazety na poczcie znajduje się poniżej.

Od ekspedycyi.

W Kirchlinde mogą Rodacy otrzymywać „Wiarusa Polskiego“ od p. Fr. Jakubka, mieszkającego przy ulicy Bahnhofstr. 25.

W Ueckendorf utrzymuje ajencyę „Wiarusa Polskiego“ p. Jul. Grabowski, u niego więc mogą Rodacy pismo nasze sobie zapisać.

Nabożeństwo polskie.

We wtorek, 4 stycznia, po południu o godzinie 3 nauka dla niewiast Różańca św. w **Castrop**, a potem sposobność do spowiedzi świętej 5 i 6 stycznia. 6 stycznia w uroczystość Trzech Króli kazanie polskie o godz. 4 po południu.

W **Hörde**, sposobność do spowiedzi świętej 8—9 stycznia. Kazanie polskie o godzinie $3^1/_2$ po południu.
O. Korneliusz.

Nabożeństwo polskie.

W **Wattenscheid**, od poł. 5 do poł. 8 stycznia.
W **Hüllen**, od poł. 8 stycznia do poł. 10 stycz.
W **Schalke**, od poł. 22 stycz. do poł. 24 stycznia.
W **Günnigfeld**, od poł. 29 stycz. do poł. 31 stycz.
W **Rotthausen**, od południa 31 stycznia do południa 3 lutego.
W **Gelsenkirchen-Neustadt**, od południa 15 stycznia do południa 17 stycznia. *O. Roch.*

Nabożeństwo polskie.

Od 5 do 7 stycznia w **Frohnhausen.**
Od 9 do 11 stycznia w **Caternberg.**
Od 16 do 18 stycznia w **Borbeck.** *O. Nazaryusz.*

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 123, 2. Abth. S. 403) für die Monate Januar, Februar und März 1898 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,75 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,75 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

............................., d. .... 1898.

Wiec polski w Linden

dla powiatu Hattingen odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia **9-go stycznia, o godz. wpół do 12 w południe**, tj. zaraz po nabożeństwie. Uprasza się wszystkich Rodaków z powiatu Hattingen, jako to: z Linden, Horst nad Ruhrą, Dahlhausen, Hattingen itd., aby się na wiec licznie stawili, gdyż przyjdą pod obrady bardzo ważne sprawy. **Wiec odbędzie się na sali pani Kulkmann, przy ul. Königstr. 31.**

A. Wojczyński,
przewodniczący komitetu głównego.

Towarzystwo polsko-katol. św. Pawła w **Eickel**

obchodzi w uroczystość SS. Trzech Króli 6-go stycznia rocznicę poświęcenia chorągwi w lokalu p. Keilmanna. Początek o godzinie 4 po południu. Po zagajeniu uroczystości nastąpi rozlosowanie rozmaitych przedmiotów. Każdy los wygrywa, a kosztuje tylko 50 fen. Potem odegrany będzie teatr. Wstęp dla każdego wolny; osobnych zaproszeń nie wysyła się. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Jana Chrzc. w **Altenessen.**

W przyszły czwartek w uroczystość śś. Trzech Króli **roczne walne zebranie** o godz. 4 po poł. w lokalu zwykłych posiedzeń. Będzie sprawozdanie roczne i obór nowego zarządu. **Zarząd.**

Towarzystwo polsko-katol. św. Stanisława w **Boyer**

urządza swe miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 9-go stycznia o godz. $4^1/_2$ po poł. na sali p. Krepera. Szanownych członków prosimy, aby się licznie zebrali, a osobliwie z Boyer, Welheim, Welheimermark itd. O liczny udział uprasza. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Józefa w **Wattenscheid**

donosi szan. członkom, iż w środę, t. j. dnia 5 stycznia o godz. $^1/_4$8 rano będzie msza św. za żywych i umarłych członków. Chorąży i asystenci winni się stawić. Zarazem donosi się szan. Rodakom i Rodaczkom w Wattenscheid i okolicy, iż od 5-go po poł. do 8 stycznia rana będzie W. O. Roch spowiedzi św. słuchał. Szanowni Rodacy powinni ze sposobności skorzystać. W święto Trzech Króli, o godz. 4 po południu będzie nabożeństwo z kazaniem polskiem, a po nabożeństwie odbędzie się zwyczajne zebranie. O liczny udział szanownych rodaków w mszy św., nabożeństwie polskiem i w zebraniu uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Walentego w **Harburgu**

urządza dnia 16 stycznia w 1-szą rocznicę istnienia **zabawę** z przedstawieniem teatralnem „Adam i Ewa“, deklamacyami i tańcem, w lokalu p. Blankenburga. Początek o godzinie 5 po poł. Szanownych i życzliwych rodaków uprasza się o liczny udział. Cena karty wstępu 50 fenygów. **Zarząd.**

Towarzystwo pod opieką Serca Jezusowego w **Recklinghausen**

obchodzi w przyszłą niedzielę, dnia 9-go stycznia 1898 r.

6-tą rocznicę istnienia swego,

na sali „Villa Franka“ przy dworcu. Od godziny 2-giej po południu do 3-ciej przyjmowanie Towarzystw. Szanowne Towarzystwa, które zaproszenia otrzymały, prosimy, ażeby przybyły z chorągwiami i pałaszami. Zabawa, składająca się z koncertu, przemówień, śpiewu i deklamacyj, zakończona będzie teatrem: „Czarownik“ i „Mosiek spekulant“. Początek teatru o godzinie $6^1/_2$. Członkowie Tow. płacą 25 fen., nieczłonkowie przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fenygów.

Zarząd.

Koło śpiewu „Fiołek“ w **Bruchu**

donosi swym członkom i wszystkim rodakom z okolicy Bruchu, iż w niedzielę, dnia 9-go stycznia obchodzi

drugą rocznicę istnienia.

Program zabawy: Od godz. 2 przyjmowanie sąsiednich kółek śpiewackich. O 4-tej godz. koncert, wykonany przez kapelmistrza p. Stanisława Michalaka, przeplatany śpiewem obcych Towarzystw i deklamacyami. O godzinie 7-mej rozpocznie się przedstawienie teatralne. Dalsza zabawa będzie połączona z tańcem. Wstępne dla członków sąsiednich kółek śpiewackich, które dostały zaproszenia wynosi 25 fen., dla niecłonków przed czasem 75 fen., a przy kasie 1 mr. Karty można dostać u golarza p. Janowskiego, w lokalu towarzyskim i od członków. Wszyscy goście mile widziani. O jaknajliczniejszy udział wszystkich Rodaków uprasza **Zarząd.**

Kościół św. Rodziny w Marten.

Ma być wybudowany nowy kościół w Marten, bo tymczasem mamy tylko stodołę do służby Bożej, gdyż na nowy kościół braknie jeszcze 28,000 mr. Towarzystwo św. Piotra i Pawła prosi o skromne datki na budowę świątyni, z której głównie Polacy korzystać będą. Można przysyłać dary pod adresem: Kramps, Missions-Vikar, Marten in Westfalen.

Kapela w Horsthausen.

Szanowym Rodakom i towarzystwom polskim polecam moją **kapelę.**

Jan Andrzejewski,
Horsthausen p. Herne, ulica Herner Strasse nr. 6.

Prośba!

Rodacy, którzy mają odemnie książki o św. Wojciechu, zechcą mi je zwrócić w najkrótszym czasie, wręczając w ekspedycyi „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Stanisław Zalisz.

Fortepian stołowy

używany, ale jeszcze **bardzo dobrze zachowany**, jest zaraz lub później za **100 marek** do sprzedania.

Hugo Melchers,
Bochum,
Schillerstrasse 43, 1-sze piętro.

Fabryka syropu

we **Wronkach** (Wronke-Posen) poleca i wysyła za zaliczką kolejową w najlepszych gatunkach

syrop kapilarny

do fabrykacyi likierów, karmelków itd.

syrop do jedzenia.

Próbki na życzenie bezpłatnie franko.

Lekcye języka polskiego

szczególnie młodsze pokolenie pobierać może w **Essen** przy ulicy Severiusstr. 17 na dole. Ktokolwiek chciałby z tego korzystać niech sobiście zasięgnie bliższych wiadomości.

Wszech nauk lekarskich

Doktor

C. A. Schramm

w Gelsenkirchen

Kaiserplatz 3,
(obok Dr. Robbers'a)
udziela porady we wszystkich chorobach, mianowicie kobiecych i dziecięcych i w zastarzałych przypadkach a mówi po polsku.
Przyjmuje rano od 8 do 12.

Szewc polski w Marxloh.

Rodakom w Marxloh, Bruckausen, Hamborn, Laar i okolicy donoszę niniejszem, iż w **Marxloh,** Provinzialstr. Sect. IV. nr. $44^1/_{12}$ otworzyłem w którym wykonywam buty i trzewiki dla niewiast, mężczyzn i dzieci po cenach bardzo tanich.

Reparacye wykonywam w najkrótszym czasie, tanio a dobrze.

Prosząc Rodaków o łaskawe poparcie kreślę się

z szacunkiem

Anast. Beszczyński.

Kto chce

tani a dobry towar

kupować, niech kupuje u

Ign. Jankowskiego w Bickern,

przy ulicy Apothekerstrasse nr. 4.

Zapewniam, że każdego rodaka i rodaczkę rzetelnie obsłużę dobrym a tanim towarem. Polecam więc towary kolonialne, rozmaite towary krótkie, orzechy, jabłka i t. d. Mam też na składzie polski papier na listy, polskie wiązarki i powinszowania na Nowy Rok. Proszę o popieranie mego składu.

Ignacy Jankowski,

Czapki

dla towarzystw

wszelkiego rodzaju wykonywam natychmiast na zamówienie.

A. Guthaus, czapnik
Bochum, Hellwegstr. 5.

Listownik

zawierający wzory listów wszelkiego rodzaju. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

„Gazeta Codzienna“

pismo katolicko-polskie

wychodzi **codziennie** w Toruniu pod redakcyą **Jana Brejskiego.** Prenumerata ćwierćroczna z bezpłatnym dodatkiem tygodniowym p. t. **„Familia Chrześcijańska“** redagowanym przez **ks. dr. Fr. Lissa** i z dodatkiem rólniczym **„Gospodarz“** wynosi na pocztach w obrębie cesarstwa niemieckiego **1 markę 50 fen.**

„Przyjaciel“

pismo katolicko-polskie

redagowane przez **Jana Brejskiego,** z bezpłatnym tygodnikiem religijno-powieściowym, redagowanym przez **ks. dr. Lissa,** wychodzi **trzy razy na tydzień** w Toruniu i kosztuje tylko **75 fen.** na cały kwartał.

Skład wina Fr. Galland'a w Bochum

poleca czyste **wina reńskie, mozelskie i czerwone** po każdej cenie.

Rum od 1 mr., **koniak** od 1,50 mr. począwszy,

Prawdziwe tylko z firmą:

Cierpiący na kaszel, szyję i płuca.

Wciąż nowe **pisma dziękczynne** np.

Kaszel.

Pański miód ziółkowy i herbata oddały mi już raz gdy kaszel miałem bardzo dobre usługi. Proszę przeto (nast. zamówienie).

Unterlauterbach 23 lutego 1896.

Schreiber, przełożony gminy.

C. Lueck'a uzdrawiający miód ziółkowy

od lat 57 z wypróbowanych, nieszkodliwych soków roślinnych i z miodu, a więc z najlepszych, najnaturalniejszych i najdelikatniejszych wyskoków roślin sporządzany, cieszy się wszędzie nadzwyczajnem wzięciem, jako rzetelny domowy i ulgę przynoszący przy cierpieniach narzędzi oddechowych. Niezliczone, zupełnie rzetelne świadectwa. Trzeba się strzedz przed naśladownictwami i nie pozwolić sobie nic innego wmówić.

Cena: **1 markę, 1,75 mr., 3,50 mr.**

Swietne skutki!
Skutki dowodzą!

Prawdziwy miód ziółkowy **nabywać można** we wszystkich aptekach w Bochum, składy: w aptece Webera, starej aptece, w aptece Hornunga, w aptece pod aniołem (Engel Apotheke), w Reichsadler-Apotheke Br. Schmidta, na rogu ulic Humboldstr. i Schillerstr., w Weitmar u aptek. Schulte-Herweling, w Harpen u aptekarza Bussego, w Wattenscheid: w aptece „Stadt-Apotheke“, w aptece Hoynik, w aptece „Germania-Apotheke, a prócz tego w nieomal wszystkich aptekach w Niemczech.

Należy wziąść 180 kg. miodu, 36 kg. świeżego soku owocu jarzębiny, 36 kg. dest. wody ugotować, dobrze pianę oddalić i dodać do przecedzonego 36 g. dobrego wina biał., które przedtem z 1,2 ko. podbiału posp., babki lancetowej, przetacznika, krwawnika posp., nogietka po 0,6 kg., nostrzyka, kłębu wężownika, mchu płucnego po 2 kg. korzenia oman., korzenia goryczki, korzenia fiołk. i korzenia dziewięciusiły, wszystko krajane, przeciągnięte zostało.

C. Lück, Kołobrzeg (Colberg)

Skład szczegółowy:

ubrań dla mężczyzn i chłopców

paletotów,

pojedyńczych żakietów, spodni i kamizelek.

Wykonywanie podług miary.

Wszelkie ubrania dla robotników.

Koszule sport. dla gimnastyków i bobrowe.

Koszule normalne,

kaftany, gacie, spodniki i jaczki.

Półkoszulki zanella, bielizna, krawaty, szelki, pończochy, chustki do nosa i t. d

J. Rosenthal, Oberhausen,
Nr. 10. Ul. Marktstr. Nr. 10.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.